

TELEFONIA KOMÓRKOWA MASOWY EKSPERYMENT NA LUDZIACH

***Opracowanie dotyczy również innych źródeł elektroskażeń,
w tym naziemnych stacji radiokomunikacyjnych UKF***

Opracował:
mgr inż. Marian Kłoszewski
Grzybów, styczeń 2005 r.

WPROWADZENIE

W telefonii komórkowej, podobnie jak w całej radiokomunikacji, nośnikiem informacji jest promieniowanie elektromagnetyczne (e-m), wytwarzane przez urządzenia nadawcze stacji bazowej i aparatu telefonicznego. Aby „znaleźć” abonentów, stacja bazowa zapromieniowuje cały teren objęty jej zasięgiem. Analogicznie aparat telefoniczny „znajduje” stację. W przeciwieństwie do telefonii przewodowej, w której sygnały zamykają się w przewodzie, w telefonii komórkowej przewodem tym jest cała przestrzeń, w której znajdują się ludzie. Wszystkie sygnały od stacji bazowej i aparatów telefonicznych w zasięgu danej stacji docierają do każdego miejsca pobytu człowieka. Właśnie dzięki temu w tych miejscach możliwa jest łączność i przekaz informacji (obrazów, dźwięków). Ale technika ta ma swoje negatywne następstwa.

Wiadomo, że promieniowanie mikrofalowe „komórek” przenika przez wszystkie przeszkody, wnika również do ciała ludzkiego i wywołuje w nim zmiany w strukturach i funkcjach bioukładów. Zmiany te są tym większe, im wyższy jest poziom promieniowania i dłuższy czas ekspozycji. Im bliżej źródła promieniowania, tym większy jego poziom, a czas ekspozycji rośnie bezustannie. Wzrastają więc zmiany w organizmie i rośnie ryzyko zdrowotne.

Przeciętny poziom promieniowania mikrofalowego na terenie Polski jest co najmniej setki tysięcy razy wyższy od poziomu tła naturalnego, w którym rozwijało się życie i z którym życie jest skorelowane. W pobliżu źródeł poziomy promieniowań są większe miliony, a nawet miliardy razy od tła w zakresie mikrofalowym. Ale oprócz drastycznej różnicy poziomów między „naturą”, a „techniką” destrukcyjny wpływ na organizmy mają obce naturze modulacje (np. cyfrowa).

Znamienne jest stwierdzenie wybitnego polskiego specjalisty prof. H. Mikołajczyka (4):

"Na podstawie własnego wieloletniego doświadczenia w zakresie badań nad działaniem pól e-m na organizmy żywe, w tym i na człowieka, niżej podpisany reprezentuje opinię, że każde pole e-m niezależnie od natężenia wywiera działanie biologiczne. Najlepiej byłoby wtedy, gdyby w środowisku człowieka działały tylko naturalne pola e-m i nie było w ogóle pól e-m ze źródeł sztucznych".

Istnieje tysiące doniesień o szkodliwym działaniu pól e-m na organizm człowieka, są liczne protesty ludzi zagrożonych i poszkodowanych, domagających się ochrony zdrowia przed tymi polami. Jednak ogół społeczeństwa, znajdujący się pod wpływem reklam i dezinformacji ze strony lobby gospodarczego, nie reaguje na to zagrożenie. Państwo jest zainteresowane dochodem finansowym, a właściciele instalacji komórkowych należą do potęgi gospodarczej

świata (roczny światowy dochód z telefonii komórkowej wynosi ok. 1,2 biliona dol.). W Polsce do powyższych argumentów dochodzi degrengolada aparatu urzędniczego i ekspertów z nominacji urzędów administracyjnych, naruszających uprawnienia ludności.

Trzeba dodać, że wiodącą rolę w zwiększaniu elektroskażeń odgrywa instytucja Ministra Środowiska i Głównego Inspektora Sanitarnego. Działają one wbrew swoim konstytucyjnym powinnościom. Minister Środowiska jest autorem przepisów prawnych i twórcą norm na dopuszczalne poziomy pól e-m. W 1998 r. normę zwiększono 4-krotnie w stosunku do poziomu z 1980 r. Obecny poziom normy dla mikrofal jest sto miliardów razy wyższy od poziomu tła naturalnego. Chociaż przepisy prawa nie kojarzą wartości dopuszczalnej z brakiem szkodliwych oddziaływań, to jednak we wszystkich procedurach przyjmuje się normę jako probierz ochrony środowiska i zdrowia ludzi, co jest fałszem mającym groźne następstwa.

Poziom normy jest przyjęty arbitralnie według wymagań ekonomicznych, a nie zdrowotnych. Jest on tak dobrany, że realnie istniejące pola e-m w terenie dostępnym dla ludzi nie przekroczą normy, co potwierdza się w praktyce. W wielu przypadkach, gdy ludzie podejrzewali związek swych schorzeń z działaniem stacji, wykonywano pomiary kontrolne pól e-m. Przekroczenia norm nie było i tylko na tej podstawie odpowiedzialne instytucje wykluczały przyczynowy związek schorzeń z działaniem pola e-m. Norma daje przyzwolenie na emisje pól e-m do środowiska i chroni inwestorów, a nie zdrowie ludzi.

Dogmat o bezpieczeństwie zdrowotnym normy ma uspokoić społeczeństwo, ale jednocześnie tłumi inicjatywy badawcze państwowych placówek naukowych, bo gdyby te placówki wykazały, że pola poniżej normatywne działają szkodliwie na zdrowie (co jest zgodne z rzeczywistością), musiałyby dojść do masowych odszkodowań (bo schorzenia są masowe) i do pokazania społeczeństwu prawdziwego obrazu tej technologii.

W porównaniu z chemicznymi skażeniami środowiska elektroskażenia nie są wykrywalne organoleptycznie, są nawet trudne do wyobrażenia. Nie można odczuć, czy ich poziom jest sto tysięcy, czy sto milionów razy większy od poziomu natury. Tylko w przypadkach ekstremalnych mamy nagrzewanie ciała i porażenie śmiertelne.

Pola e-m pochodzące od wszystkich źródeł technicznych, w tym na masową skalę od telefonii komórkowej, degradują geofizyczne warunki życia, co niewątpliwie jest przyczyną lub wspomaganie narastających zjawisk chorobowych.

Beneficjenci radiokomunikacji zawłaszczyli „eter” - środowisko e-m, wypełniające całą przestrzeń życia człowieka i przestrzeń jego ciała. Modyfikują to środowisko według wymagań ekonomicznych, tworząc limity tej modyfikacji, a społeczeństwu się wmawia, że jest to ochrona przed polami e-m.

W niniejszym opracowaniu obnażamy niektóre mechanizmy wprowadzania do użytku chorobotwórczej technologii. Naszym celem jest dążenie do prawdy oraz ochrona przyrody i człowieka.

Zniewolone obiekty masowego eksperymentu

„Szczególny niepokój i oburzenie wywołuje bezustanne napromieniowanie ludności przez stacje telefonii komórkowej, zwłaszcza te zainstalowane w pobliżu domów mieszkalnych, szkół i szpitali. Środowisko życia ludności jest permanentnie skażone. Jest to stan nie do zaakceptowania, budzący poważne zastrzeżenia natury etycznej i jest sprzeczny z Prawami Człowieka. Ludzie ci nie mają dostępu do rzetelnej informacji i nie mają możliwości obrony. Są oni bezwolnym obiektem masowego eksperymentu.” (tłum. M.K)

Powyższy cytat pochodzi z publikacji Parlamentu Europejskiego (PE) z marca 2001 r. pt. „Fizjologiczne i środowiskowe skutki niejonizującego promieniowania elektromagnetycznego, którą poprzedziła inna publikacja z lutego 2001 r. pt. „Pole elektromagnetyczne a zdrowie”. Obydwa dokumenty są w internecie: europarl.eu.int, numery druków: PE nr 297.563 i PE nr 297.574, w językach starych państw UE.

1. Władza nie ujawnia informacji o środowisku

Mimo upływu trzech lat od wydania dokumenty te nie są jeszcze dostępne w języku polskim. Minister Środowiska zignorował prośbę o ich przetłumaczenie, argumentując, że są to „dokumenty robocze”, a nie uchwały Parlamentu Europejskiego. Ponadto nie są dostępne w języku polskim inne materiały opracowane przez niezależnych profesjonalistów i inicjatywy obywatelskie, np. BUERGERFORUM ELEKTROSMOG, odbyte w 1999 roku pod kierownictwem Ministra Środowiska RFN. Rezolucja tego forum w Polsce nie jest jeszcze znana.

Powyższe publikacje są wiarygodnym źródłem informacji o środowisku. Jest to materiał faktograficzny, który nie pochodzi z lobbingu czy z ustaleń kompromisowych różnych grup interesu, lecz jest oparty na aktualnym stanie wiedzy. Materiał pochodzi od niezależnych instytucji naukowych, w tym Dyrekcji Naukowej STOA Parlamentu Europejskiego.

Motywacją tych opracowań jest zdrowie ludzi, ład moralny i społeczny. Jest to reakcja na rosnące zagrożenie środowiska naturalnego człowieka. Dokumenty te są w Polsce tak samo nieobowiązujące, jak materiały i zalecenia innych organizacji międzynarodowych, np. ICNIRP, które przyjęto jako uzasadnienie polskiej normy.

1. Dokumenty powyższe są potrzebne inicjatywom obywatelskim w Polsce przeciw zagrożeniom zdrowia od stacji bazowych oraz osobom poszkodowanym, jako materiał dowodowy potwierdzający argumentacje wyrażoną w skargach.
2. Dokumenty te są również potrzebne urzędом podejmującym decyzje budowlane i rozpatrujące skargi na te decyzje. Dotyczy to wszystkich szczebli, zwłaszcza Głównego Inspektora Sanitarnego i Ministra Środowiska, bowiem uzasadnienia ich decyzji wskazują na niekompetencje i ignorancje, jeżeli się wykluczy manipulacje.

2. Pozbawienie praw obywatelskich

Istniejące procedury związane z budową stacji bazowych nie są zgodne z prawem, przez co wywołują konflikty społeczne. Ludność nie jest powiadamiana, jest odsuwana od udziału w postępowaniu i w sposób podstępny wykluczana ze statusu interesu prawnego. Władze przedstawiają kłamliwe argumenty wzięte z reklam i lobbingu. Jest ignorowana cała dotychczasowa wiedza dotycząca szkodliwości elektroskażeń. Natomiast eksponuje się opracowania i zalecenia organizacji lobujących na rzecz przemysłu, np. ICNIRP, która jest prywatnym klubem biznesowym.

International Commission on Non-Ionizing Radiation Protection - organizacja ta nie jest przedstawicielem społeczności międzynarodowej, Jest prywatnym klubem biznesowym działającym na korzyść przemysłu. Krytyka ICNIRP - patrz 42.

Sytuacja ta nie ma nic wspólnego z zasadami państwa prawa i demokracji. Nie ma żadnej odpowiedzialności i przyzwoitości ze strony urzędów, włącznie z Głównym Inspektorem Sanitarnym, który zamiast dbać o warunki zdrowotne, swoimi decyzjami stwarza realne zagrożenie zdrowia. Ludzie są zepchnięci do roli królików doświadczalnych w masowym eksperymencie biologicznym, jakim jest obecny system radiotelefonii komórkowej. Sytuację tę przedstawia powyższy cytat z publikacji PE.*

** Dotyczy on głównie sytuacji w starych państwach UE, gdzie standardy demokratyczne są wyższe niż w Polsce*

W Polsce tysiące grup lokalnych protestuje przeciw narażeniu na pola e-m (w Niemczech jest ok. 12 tys. takich inicjatyw). Znany w kraju był protest ludności k. Gąbina przeciw odbudowie radiostacji. Obecnie staje się spektakularnym protest społeczeństwa w Słupsku, gdzie w promieniu 0,5 km pracują od kilku lat 3 stacje nadawcze dużej mocy, radiowe UKF i TV, a oprócz tego stacje telefonii komórkowej. Takie ześrodkowanie źródeł promieniowania jest prawdopodobną przyczyną znacznego wzrostu zachorowalności i umieralności na tym terenie. W proteście przeciw działaniu tych stacji zebrano ponad 1300 podpisów. Jednak na liczne skargi do instytucji państwowych ludność otrzymuje jedną i tę samą odpowiedź, że wartości dopuszczalne pól e-m nie są przekroczone i stąd nie istnieje żadne zagrożenie zdrowia. Na tej podstawie wszystkie skargi są odrzucane.

Tymczasem stacje te działają nielegalnie, ponieważ wydane decyzje nie mają podstaw prawnych:

- miejscowa ludność nie wyraziła zgody na budowę tych stacji,
- żadna ze stacji nie ma oceny oddziaływania na środowisko zgodnej z wymaganiami prawa,
- nie wykonano pomiarów pól e-m w miejscach przebywania ludzi,
- nie ma żadnego monitoringu oddziaływania na środowisko i ludzi,
- stacje te należą do inwestycji mogących znacząco oddziaływać na środowisko, co może potwierdzać wzrost zachorowań.

Wobec istniejących faktów zwiększonej zachorowalności i umieralności oraz rażącego bezprawia protestujący domagają się, aby wszystkie stacje zostały natychmiast wyłączone a ludność przebadana i leczona.

3. Dogmat o braku szkodliwych oddziaływań poniżej normatywnych pól e-m

Wobec protestującej ludności administracja stosuje różne formy mactwa. Jedną z nich jest przyjęcie normy jako kryterium rozstrzygającego o tym, czy stacja stwarza jakiegokolwiek zagrożenie dla zdrowia ludzi, jako probierz bezpieczeństwa i braku zagrożeń dla środowiska. Otóż założenie to jest błędne, nie ma żadnego uzasadnienia prawnego i jest sprzeczne z aktualną wiedzą.

4. Co to jest dopuszczalna wartość graniczna (norma)?

1. Norma jest niezbędna dlatego, że pola e-m od źródeł technicznych działają szkodliwie na zdrowie i bez normy realizacja inwestycji nie byłaby niożliwa.

2. **Normy nie są ustalane** według kryteriów biologicznych i zdrowotnych, lecz według wymagań ekonomiczno-technicznych. Przy tym jest zapewniona tylko ochrona przed przegrzaniem organizmu. Efekt taki ma miejsce przy ekstremalnie dużych poziomach pól e-m, które w miejscach dostępnych dla ludzi w ogóle nie występują. Normy nie uwzględniają pozatermicznych oddziaływań pól e-m. Oddziaływania takie występują przy poziomie pól e-m nawet znacznie niższych od normy, szczególnie przy bezustannym i długotrwałym działaniu.
3. **Przy tworzeniu normy** oparto się na zaleceniach organizacji działających na rzecz przemysłu (np. ICNIRP), natomiast zignorowano zalecenia niezależnych profesjonalistów i organizacji pozarządowych, działających w interesie zdrowia ludzi.
4. **Normę przyjęto arbitralnie** na takim poziomie, aby zapewnić inwestorom realizację inwestycji i nie narazić ich na odszkodowania. Poziom normy jest tak dobrany, aby dla istniejących standardowych urządzeń nie mógł być przekroczony w terenie dostępnym dla ludzi. Poprzeczka normy jest podniesiona powyżej tego, co się aktualnie emituje do środowiska. Potwierdza to praktyka, bowiem dla tysięcy stacji pracujących w Polsce nigdzie nie stwierdzono przekroczenia normy.

O doborze norm według wymagań ekonomiczno-technicznych świadczy też ich zróżnicowanie w państwach świata, np. wyższe normy w USA i w RFN są uwarunkowane zastosowaniem wyższych mocy, szczególnie w instalacjach militarnych. Właśnie z potrzeb ekonomicznych w 1998 r. zwiększono w Polsce normy 4-krotnie dla zakresu radiowego i 10-krotnie dla linii energetycznych.*

Widzimy tu, jak za pomocą rozporządzenia promieniowania e-m stają się nieszkodliwe, a strefy niebezpieczne znikają z miejsc przebywania ludzi. Odbywa się to bez jakichkolwiek zmian technicznych.

**Obecnie dopuszczalna wartość natężenia pola elektrycznego wynosi 10 kV/m. Realnie występujące pola pod dowolną linią energetyczną nie przekraczają tej wartości, a więc stały się one teraz poniżej normatywne. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi mieszkających w pobliżu takich linii nie ma teraz podstaw prawnych do skarg na chorobotwórcze działanie tych linii,*

5. Stacje bazowe mogą znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi

Wszystkie stacje bazowe telefonii komórkowej, ze względu na wartość promieniowanej mocy, należą do inwestycji mogących znacząco oddziaływać na środowisko, a tym samym na zdrowie ludzi. Jest to konstatacja prawna oparta na stanie faktycznym. „Mogący znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi” oznacza prawdopodobieństwo wystąpienia schorzeń wśród okolicznej ludności spowodowane działaniem stacji. A zatem, jeśli takie schorzenia się pojawią, nie powinno się z góry wykluczać przyczynowego związku chorób z działaniem stacji, tylko na podstawie faktu, że nie było tam pól ponadnormatywnych. Tymczasem taki związek jest wykluczany z góry, bez żadnej analizy.

6. Tak zwane oceny oddziaływania (raporty) kamouflażem zagrożenia zdrowia

Dla stacji bazowych jest wymagana prawem ocena oddziaływania na środowisko. Ale wykonywane „oceny” nie spełniają wymagań prawnych. Przede wszystkim nie zawierają żadnej oceny oddziaływania ani na elementy biotyczne, jakimi są organizmy żywe, ani abiotyczne (nieożywiona część ekosystemu). Jest tam tylko ocena spełnienia wymagań zgodności z normą. Polega to na tym, że autor oceny metodą symulacji określa obszar pola e-m o wartościach powyżejnormatywnych, który zawsze występuje wysoko w pobliżu anten i nie jest dostępny dla ludzi. W pozostałym obszarze, według autora oceny, wystąpią pola e-m poniżejnormatywne, ale jest to tylko hipoteza, bowiem autor nie uwzględnia miejscowych warunków propagacji fal i nie oblicza wartości pól e-m w miejscach dostępnych dla ludzi. Właśnie z powyższej hipotezy wyciąga się wniosek, że stacja nie będzie mieć negatywnego wpływu na środowisko i nie będzie zagrażać zdrowiu. Podstawą wniosku jest tu tylko norma. Na tej podstawie opierają się wszystkie znane nam oceny (raporty) oddziaływania.

Mamy tu do czynienia z kardynalnym oszustwem, polegającym na tym, że normę wyprowadzono z techniki i ekonomii, a przypisano jej znaczenie biologiczne, jako probierz ochrony zdrowia. Normy nie są i nie mogą być podstawą do rozstrzygnięcia w sprawie oddziaływań biologicznych pól e-m na organizmy żywe.

Czy „dopuszczalny” oznacza „nieszkodliwy”?

Słowo „dopuszczalny” nie oznacza „nieszkodliwy”, ani nie oznacza braku zagrożenia. Nie ma takiego skojarzenia w przepisach prawa i skojarzenie to nie wynika z tych przepisów. Prawnie dopuszczalna jest np. praca na stanowiskach szkodliwych dla zdrowia, ale odbywa się to za zgodą i wiedzą pracujących osób, natomiast w przypadku telefonii komórkowej jest wymuszone bezustanne napromieniowanie mikrofalami ludności nawet w jej prywatnych posesjach bez zgody i bez wiedzy tych ludzi, bardzo często wbrew ich protestom. A dla legalizacji tego działania ustanawia się dopuszczalne progi. Już samo określenie „dopuszczalny” oznacza pewną wątpliwość, bowiem dla rzeczy nieszkodliwych dla zdrowia nie używa się terminu „dopuszczalny”. Gdyby promieniowanie telefonii komórkowej podlegało procedurom kontrolnym, tak jak medykamenty, nigdy nie byłoby w użyciu.

Po co te „oceny” dla tysięcy stacji?

Zauważmy, że hipotetyczne rozkłady pól e-m ustala się dla tysięcy stacji z typowymi nadajnikami i antenami zawieszonymi na „typowej” wysokości. A jeżeli instalacja jest typowa, to z góry wiadomo, że „typowy” jest również rozkład pola e-m i normy nie mogą być przekroczone! Po co więc pisze się takie oceny?

W obecnej formie i treści sporządzane oceny oddziaływania są pozoracją ochrony środowiska i zdrowia ludzi, są po prostu kamouflażem szkodliwego działania stacji. Społeczeństwo nie zna się na tych „ekspertyzach”, a urzędnikom do wydania decyzji potrzeby jest „papier”, który w naszym przypadku jest chałturą. Treść ocen nie jest sprawdzana przez instytucje nadzorujące. Autorzy tych „ocen” nie ponoszą odpowiedzialności za błędne treści, które wskazują na brak wiedzy lub uczciwości.

Ekspertyzy te są często wykonywane przez spółki zainteresowane tylko zyskami finansowymi. Sporządzają je „eksperci” mianowani przez Ministra Środowiska lub urzędy wojewódzkie, które na podstawie tych „ekspertyz” wydają decyzje budowlane, jak również oddalają lawinę skarg ludności na te decyzje.

"Oceny" te pisane są seryjnie i według jednego wzorca. Np. taką serią „ocen” wykonał inż. A.K. były szef grupy ds. normalizacji. Powołuje się on na normy, które sam ustalał, a jako przyczynę konfliktów społecznych podaje np. „pogłoski prasowe o zagrożeniach”. Czy tysiące pozycji literatury przedmiotu, dziesiątki tysięcy protestów w Europie Zachodniej i w Polsce, żądania drastycznego zmniejszenia norm, różne rezolucje, np. BUERGERFORUM ELEKTROSMOG, czy wydawnictwa Parlamentu Europejskiego z lutego i marca 2001 roku? Czy to są tylko fałszywe pogłoski?

Po co prawa autorskie dla szablonowych „ocen oddziaływania”?

Często autorzy „ocen” zastrzegają sobie prawa autorskie, do czego nie mają żadnych podstaw, ponieważ stosowany algorytm obliczeń jest taki sam dla wszystkich stacji i podstawą wnioskowania są normy. Ponadto poza formalnym opisem obiektu nie ma żadnego oryginalnego tekstu. Wszystkie „oceny” są pisane według takiego samego wzoru i są raczej plagiatem. Wydaje się, że zastrzeżenia autorstwa mają na celu podniesienie znaczenia dokumentu, jako oryginalnej ekspertyzy oraz utrudnianie społeczeństwu dostępu do jej treści i ograniczanie możliwości obnażenia szalbierstwa.

Pomiary kontrolne pól c-m a monitoring oddziaływania

Żadna „ocena” nie spełnia wymagania art. 52. ust. 1 pkt 12 Prawo ochrony środowiska (Ustawa z 27.04.2001 r), dotyczącego „monitoringu oddziaływania planowanego przedsięwzięcia na etapie jego budowy i eksploatacji”. Zamiast monitoringu oddziaływania zaleca się pomiary kontrolne pól e-m, co przecież nie jest monitoringiem oddziaływania. Monitoring taki istnieje tylko w powyższym zapisie prawnym, natomiast nie ma go nigdzie w praktyce. Efekty tego proceduru są widoczne tam, gdzie zamiast analizy schorzeń służby sanitarne sprawdzają pola e-m.

W ocenach „oddziaływania” nie uwzględnia się czasu narażenia, co jest niezgodne z wymaganiami prawa (art. 52. ust. 1 pkt 6 Ustawy z dnia 27.4.2001 r. Prawo ochrony środowiska. Ignorowanie czasu oddziaływań w ekspertyzach i orzeczeniach lekarskich wydaje się działaniem celowym, kamuflującym szkodliwość pól e-m dla zdrowia ludzi. W ekspertyzach przyjęto jako kryterium oddziaływań tylko gęstość strumienia mocy pola e-m, co jest grubym uproszczeniem. Wiadomo np., że w przypadku skażeń chemicznych wpływ na organizm ma ilość substancji powodującej skażenie. Natomiast w przypadku wszelkich promieniowań, czynnikiem szkodliwym jest energia.

Wartość energii wyraża się wzorem:

$$E = P \times t$$

gdzie

P - moc promieniowania, która zależy od gęstości strumienia mocy pola e-m,
(należy tu zastrzec, że szkodliwość działania energii wystąpi przy wartościach
mocy P wyższych od mocy pól naturalnych)

t - czas ekspozycji na pola e-m.

Moc P jest czynnikiem „statycznym” (potencjalnym), który bez czynnika czasu nie jest energią i nie wywołuje żadnych skutków. Dopiero działanie pola w czasie t objawia się określonymi skutkami, które są zależne od wartości energii i ze wzoru (1.) widać, że będą one wzrastać zarówno ze wzrostem mocy P, jak i czasu t. Działanie pól e-m na organizmy żywe przebiega w konkretnym odcinku czasu. Nawet stosunkowo silne promieniowanie Rentgena (jonizujące) stosowane w diagnostyce może nie być szkodliwe, gdy ekspozycja trwa bardzo krótko. Dotyczy to również krótkotrwałych rozmów przez telefony komórkowe, od których poziom pola e-m w rejonie głowy jest bardzo wysoki, nawet powyżej normatywny, to na ogół nie wywołuje odczuwalnych skutków. Dopiero dłuższe i częstsze używanie tego telefonu może wywołać określone dolegliwości, a nawet nowotwory.

Ludność zamieszkała w pobliżu stacji nadawczych jest narażona bezustannie na pola e-m o stosunkowo wysokim poziomie. I okazuje się, że po dłuższym czasie działania stacji występuje tam zwiększona zachorowalność i umieralność, np. w Brodnicy, Słupsku, Polanicy, w Gliwicach, w Świdnicy i innych. Znane są protesty ludności z rejonu pola antenowego Radia Watykan, Radia Wolna Europa, ludności z rejonu radiostacji gąbińskiej. Protesty te nie były przypadkowe, wystąpiły one ze względu na wzrost zachorowalności i umieralności. Obecnie, przy ciągłym wzroście promieniowania e-m od sztucznych źródeł, zacierają się różnice między poziomami pól e-m na terenach zamieszkałych, a jednocześnie obserwuje się powszechny wzrost zachorowalności, któremu przypisuje się nieznaną przyczynę cywilizacyjną.

** W USA opublikowano studium epidemiologiczne, w którym stwierdzono statystycznie istotny wzrost ryzyka wystąpienia rzadkiego rodzaju raka (Epithelial neuroma) u użytkowników telefonów komórkowych, dokładnie w miejscu, gdzie jest największa penetracja promieniowania telefonu komórkowego. Ale media zignorowały to odkrycie i zaprzeczyły jego prawdziwość.*

7. Nie wykonuje się pomiarów kontrolnych w miejscach dostępnych dla ludzi.

Podobnie jak sporządzanie „ocen oddziaływania” prawo przewiduje wykonywanie pomiarów kontrolnych pól e-m wokół stacji. Jednak pomiary takie wykonuje się tylko w pobliżu anten, gdzie poziom pól jest równy lub wyższy od normy. W miejscach dostępnych dla ludzi, w tym w pomieszczeniach prywatnych, nie wykazuje się żadnych mierzonych wartości. Jedynie stwierdza się, że pola są poniżej normatywny. Metoda ta ma prawdopodobnie na celu utajnić faktyczną wartość mierzonego pola oraz zasugerować, że w miejscach pomiaru nie ma żadnego pola e-m od pobliskiej stacji.

Procedura ta jest taką samą pozoracją troski o środowisko, jak pisanie „ocen oddziaływania”. Podobnie jak ocena jest to zbędny rytuał, ponieważ obiekty są typowe i nie zdarzyło się, aby gdziekolwiek stwierdzono przekroczenie normy.

8. Urzędnicy wykluczają szkodliwe działanie pól e-m tylko na podstawie pomiarów tych pól

Pomiary takie wykonuje się również w przypadkach skarg ludności na szkodliwe działanie pola e-m od stacji. Oczywiście, w żadnym przypadku nie stwierdzono przekroczenia normy i tylko na tej podstawie wnioskuje się, że działanie stacji nie może być szkodliwe. Np. lekarz medycyny pracy w Łodzi (**Ewa Wągrowska-Koski**) tylko na podstawie pomiarów kontrolnych pól e-m od stacji wykluczyła przyczynowy związek schorzeń z działaniem stacji (orzeczenie lekarskie KP 555/02). **Działanie takie ma znamiona przestępstwa!!!**

9. Niezgodność lokalizacji stacji z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego

Wiele stacji bazowych telefonii komórkowej jest zbudowanych niezgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Sprzeczność ta jest związana nie tylko z przeznaczeniem i charakterem inwestycji, ale również z tym, że inwestycja należy do mogących znacząco oddziaływać na środowisko, co nie było przewidziane w mpzp, wobec tego naruszono obowiązującą zasadę zrównoważonego rozwoju i stosowania środków i metod zapewniających maksymalną skuteczność ochrony środowiska.

Tymczasem Minister Środowiska skierował do wojewodów pismo z dn. 8.05.2002 r. znak BOA-H-518/02 MWsd, w którym zaleca niestosowanie zapisów w mpzp odnośnie do inwestycji radiokomunikacyjnych, od których pola e-m nie przekraczają normy w terenie dostępnym dla ludzi. Ponieważ wszystkie stacje radiokomunikacyjne UKF i mikrofalowe (w tym telefonii komórkowej) nie wytwarzają pól e-m ponadnormatywnych w terenie dostępnym dla ludzi, to zgodnie z tym pismem żadna z tych stacji nie wymaga zapisów w mpzp. W ten sposób instytucja odpowiedzialna za ochronę środowiska ułatwia jego degradację, bowiem jak wykazaliśmy, nie ma dowodów na to, że pola e-m poniżejnormatywne nie oddziałują szkodliwie na środowisko i zdrowie ludzi.

Pismo MŚ nie stanowi obowiązującego prawa, może być jego wykładnią, ale jest to wykładnia błędna z ww. powodów. Ponadto w jej konsekwencji wszystkie obiekty radiokomunikacyjne UKF i mikrofalowe przestają należeć do inwestycji mogących znacząco oddziaływać na środowisko, co jest sprzeczne ze stanem faktycznym. Oto jeden z przykładów otwierania bram dla inwestycji chorobotwórczych i ograniczania praw obywatelskich.

10. Stacje bazowe - inwestycje celu publicznego?

Często zdarza się, że inwestor *zalicza* stacje bazowe do inwestycji celu publicznego, a lokalna administracja to akceptuje. Kwalifikacji tej dokonuje się przeważnie tam, gdzie jest przewidywany albo już występuje ostry konflikt społeczny (np. Ruski Bród, Bodzanów). Ma ona na celu ominąć niektóre procedury i wyeliminować społeczeństwo z udziału w postępowaniu. Jest to nieprawne i niegodziwe.

Stacje bazowe są realizowane przez podmiot świadczący usługi telekomunikacyjne o charakterze komercyjnym. Są więc przedsięwzięciem służącym prywatnym celom gospodarczym. W żadnym wypadku nie są inwestycjami celu publicznego (Orzeczenie NSA z dnia 8.11. 2000 r. sygn. akt. I S.A 1966/99) Jest wprost przeciwnie, stacje należą do inwestycji mogących znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi, co jest zaprzeczeniem celu publicznego.

11. Zagrożenie skupisk ludzkich

Szczególnym nadużyciem jest budowa stacji bazowych na szpitalach, kościołach, zakładach karnych, domach mieszkalnych i w pobliżu szkół, przedszkoli i dużych skupisk ludzkich, a także w miejscach sanatoryjnych, rezerwatach przyrody itp. Elektroskażenia wniosły wszędzie drastyczne zmiany warunków geofizycznych. Tereny rekreacyjne tracą swoje walory lecznicze i lokalnie stają się chorobotwórcze, np. centrum Polanicy Zdroju, gdzie znajduje się stacja bazowa na wieży kościelnej.

12. Maszty zaburzają harmonię krajobrazów

Wszechobecność masztów telefonii komórkowej, szczególnie na terenach wiejskich, wypoczynkowo-rekreacyjnych, w obszarach krajobrazu chronionego itp. zaburza harmonię krajobrazową tych terenów, degraduje występujące tam walory przyrodnicze, wnosi zgrzyt w estetykę i psuje charakter ducha tych terenów, co ma destrukcyjny wpływ na wrażliwość estetyczną i ogólnie na psychikę człowieka.

Maszty te są elementem obcym i dominują na dużym obszarze. O ich lokalizacji decydują urzędnicy i „eksperti” od „ocen oddziaływania”. Przy tym nie ma żadnych konsultacji z właściwymi ekspertami i uzgodnień z miejscową ludnością. Często stawia się maszty za oknami domów mieszkalnych bez zgody ich mieszkańców.

13. Brak ostrzeżeń przed szkodliwym promieniowaniem

Inicjatywy obywatelskie i liczni profesjonaliści domagają się umieszczenia ostrzeżeń przed niebezpiecznym promieniowaniem aparatów komórkowych oraz telefonów bezprzewodowych systemu DECT. Brak ostrzeżeń przed promieniowaniem mikrofalowym tych urządzeń w reklamach jest poważnym nadużyciem. Użytkownik powinien wiedzieć, że rozmawiając przez te urządzenia, napromiowuje siebie oraz najbliższych sąsiadów. Szczególnie narażone są dzieci, osoby starsze i chore. Jest w populacji pewien odsetek ludzi o wysokiej wrażliwości na pola e-m. Osoby te odczuwają obecność pól nawet znacznie poniżej normatywnych i najczęściej u nich występują schorzenia. Z tych względów rozmowy przez telefon komórkowy nie powinny być prowadzone w pobliżu innych ludzi.

14. Wymagane poziomy pól e-m ze względów zdrowotnych

Jak już wspomnieliśmy, w Polsce dla zakresu mikrofalowego zwiększono poziom normy 4-krotnie w 1998 roku i utrzymano bez zmian w 2003 roku w rozporządzeniach Ministra Środowiska, pomimo fali protestów i żądań drastycznego obniżenia norm w państwach zachodnich. Zauważmy, że twórcą norm, które w gruncie rzeczy zagrażają środowisku, jest Minister powołany do ochrony środowiska!

Wykażemy, że norma ta nie ma nic wspólnego z zabezpieczeniem przed szkodliwym promieniowaniem e-m. Oto np. ze względów zdrowotnych w ww. publikacjach PE zaleca się, aby przy dłuższym działaniu na ludzi poziom pól e-m nie przekraczał 100 mikrowat/m²

(mikrowatów na metr kw.). **Polska norma jest tysiąc razy wyższa od tego poziomu!**

W dniach 19/20. 10.1999 r. odbyło się BUERGERFORUM ELEKTROSMOG pod kierownictwem Ministra Ochrony Środowiska RFN z udziałem wybitnych specjalistów.

W przyjętej rezolucji zalecono:

- minimalizację napromieniowania ludności według istniejących możliwości technicznych i zgodnie z wymaganiami zdrowotnymi oraz ekologicznymi, a nie ekonomicznymi,
- przyjęcie odpowiednich przepisów zabezpieczających warunki zdrowotne ludności,
- obowiązkowe oznaczenie na wyrobach wielkości emisji e-m oraz obowiązek informowania społeczeństwa o promieniowaniu stacji nadawczych,
- prowadzenie ewidencji emisji e-m,
- plany i zezwolenia powinny być otwarte dla publiczności,
- powinny być strefy bezpieczeństwa, szczególnie dla szpitali, szkół, przedszkoli i zabudowań mieszkalnych,
- powołanie interdyscyplinarnej rady badań naukowych,
- w ekspertyzach musi być przeprowadzany dowód nieszkodliwości oddziaływań, zabronić stosowania telefonów bezprzewodowych.

Ponadto forum zaleciło:

dla miejsc spania poziom pola e-m nie powinien przekraczać 0,01 mikrowat/m²

Polska norma jest wyższa od powyższego poziomu 10 milionów razy!!!

Wyżej zalecany poziom pól e-m wynika z kompromisu, w którym uwzględnia się zarówno warunki zdrowotne, jak i zapewnienie łączności przez telefon komórkowy. Poziom ten nie zapewnia pełnego bezpieczeństwa zdrowotnego, ale występujące ryzyko jest znacznie niższe aniżeli w przypadku polskiej normy.

O zerowym ryzyku możemy mówić przy istnieniu tylko pól naturalnych, których poziom w zakresie mikrofalowym nie przekracza 10⁻⁶ mikrowat/m² (jedna milionowa część mikrowata na metr kw.).

W stosunku do poziomu natury polska norma jest sto miliardów razy wyższa!!!

Normą dla ludzi jest tylko elektromagnetyczne tło naturalne. Powinno być ono probierzem dla „norm” ustanawianych przez człowieka!!!

15. Efekt termiczny - jedyne kryterium normy

Przy ustalaniu wartości norm w zakresie UKF i mikrofalowym uwzględnia się tylko efekt termiczny, występujący w organizmie przy działaniu bardzo wysokich natężeń pól e-m (np. kuchnia mikrofalowa). Efekt ten był znany i przyjęty w USA przy tworzeniu pierwszych norm w 1965 r. W następnych latach poznano inne szkodliwe efekty, występujące przy znacznie niższych poziomach pól e-m działających w dłuższym czasie. Mimo to w dalszym ciągu wysokość norm uzasadnia się występowaniem tylko efektu termicznego, bowiem pozwala to na utrzymanie wysokiego poziomu norm. Z efektu termicznego wyprowadza się wartość współczynnika absorpcji energii e-m indukowanej w ciele ludzkim tzw. SAR, który przyjęto na poziomie 0,08 W/kg. Moc ta jest miliardy razy wyższa od mocy indukowanej w organizmie przez tło naturalne. SAR jest zaleceniem ICNIRP, a władze w Polsce na tej podstawie ustaliły normy.

Wartość SAR świadczy, że;

- w ciele ludzkim jest indukowana energia pól e-m od stacji nadawczych,
- instytucje międzynarodowe i państwowe usurpują sobie prawo do napromieniowania ludności polami e-m, których parametry odpowiadają wymaganiom technicznym, ale odbiegają drastycznie od tła naturalnego.

SAR świadczy również o pozorach naukowego podejścia dla tworzenia podstaw prawnych nieograniczonego zastosowania technologii e-m w przemyśle, wojsku i życiu ludzi.

16. Degradacja geofizycznych warunków życia

Pola e-m pochodzące od źródeł technicznych mają drastycznie różniące się charakterystyki czasowo-częstotliwościowe w porównaniu z elektromagnetycznym tłem naturalnym oraz gigantyczne natężenia w porównaniu z tym tłem. Dlatego naturalne środowisko e-m, w którym rozwijało się życie i które z życiem jest skorelowane, od wielu lat przestało istnieć, jest głęboko zdegradowane, szczególnie w dużych aglomeracjach, gdzie jest większa gęstość źródeł promieniowania. Zmieniono geofizyczne warunki życia bez liczenia się ze skutkami biologicznymi. Już sam fakt tak ogromnej modyfikacji środowiska e-m powinien skłaniać do ostrożności.

Pole e-m od stacji pokrywa teren w promieniu wielu kilometrów od anten. Im bliżej do źródła promieniowania, tym większy poziom pola, tym większe ryzyko, większe zagrożenie zdrowia.

17. Handel eterem - potrzask dla funduszu zdrowia

Kolejne rządy w Polsce wydawały licencje na systemy telefonii komórkowej. Wpłynęły ogromne pieniądze do kasy państwa i bezustannie płyną z podatków. Dlatego ustanowiono przyjazne dla tych inwestycji prawo, w tym normy.

Telefonia komórkowa podobnie jak inne nowe technologie przyczynia się do przyśpieszenia rozwoju cywilizacji i ułatwienia życia. Jednak w sposób podstępny wprowadza ona do środowiska człowieka i jego ciała zaburzenia naturalnego stanu energii e-m, wprowadza elektroskażenia, przed którymi nie ma ucieczki ani schronienia. Wobec tych skażeń ludzie są bezwolni.

W systemie komórkowym nośnikiem informacji są mikrofałe rozpraszane metodycznie na tereny przebywania ludzi. Jest to nośnik doskonały, przenosi dźwięk i obraz błyskawicznie, przenika przez wszystkie przeszkody, nawet przez grube mury, wszędzie dopada człowieka i prześwietla jego ciało. Z przestrzeni ciała człowieka uczyniono również wolny rynek. Władza sprzedaje licencje kolejnym operatorom sieci komórkowych. Robi to nie dla celów społecznych, lecz dla łatania dziury budżetowej. Ale dla budżetu jest to niebezpieczny potrzask, bowiem skutki zdrowotne tych inwestycji będą wymagać coraz większych nakładów na ochronę zdrowia. Państwo sprzedaje korporacjom prawa do zawłaszczenia eteru w całej przestrzeni życia człowieka. Ludzi pozbawiono prawa do tego, aby w ich prywatnych posesjach nie było promieniowań e-m, których sobie nie życzą.

W eterze zapanowało imperium o ogromnej potędze gospodarczej (roczny światowy dochód tylko z telefonii komórkowej wynosi 1,2 biliona dolarów). Imperium to ma swoje instytucje (np. ICNIRP), prowadzi badania, ale publikuje tylko takie wyniki, które są korzystne dla jego interesów.

18. Media przemilczają szkodliwe działanie elektroskażeń

Podobnie jak telefonia komórkowa z eteru korzystają media radioelektroniczne: naziemna radiofonia i TV. Ich interesy splatają się z interesami wszystkich pozostałych mediów. I chyba dlatego w ogólnokrajowych mediach w Polsce nie ma publikacji na tematy związane ze szkodliwym oddziaływaniem pól e-m. Zdarza się, że lokalnie są publikowane występujące konflikty społeczne związane z budową stacji bazowych. Ale w ich opisach podaje się np. tylko racje reprezentanta władzy, a argumenty społeczeństwa są wycinane. W efekcie racje urzędów pozostają niepodważone.

19. Zagrożenia w grupie zawodowej narażonej na pole e-m

Osoby w tej grupie są narażone na pola e-m o poziomach znacznie wyższych od pól w terenie komunalnym. Mimo że na ogół przebywają krótko w tych polach, to jednak często zapadają na choroby zawodowe.

Są znane przypadki nadużyć ze strony pracodawców polegające na tym, że ze względu na zyski finansowe pracownicy są zatrudniani przy czynnych instalacjach, które mogłyby być wyłączone, albo pracują zbyt długo w bardzo silnych polach. Często pracownicy nie mają odpowiedniej wiedzy na temat zagrożeń ich zdrowia. Nie są odpowiednio szkoleni i informowani.

Jest wiele przypadków ciężkich schorzeń i inwalidztwa u ludzi w bardzo młodym wieku, którzy np. montowali anteny telefonii komórkowej na czynnych masztach nadawczych lub pracowali na innych instalacjach pod napięciem. Ludziom tym nie zapewniono odpowiednich warunków bezpieczeństwa pracy, narażono ich na inwalidztwo, w dodatku pozostawiono bez odpowiedniej troski. Robi się wszelkie utrudnienia, aby pozbawić ich należnych odszkodowań i rent chorobowych, poniża się ich godność. Sami, ciężko chorzy, muszą dochodzić swych praw w wielu urzędach i sądach. Ich trudności zwiększyły się po tym, jak w 2001 r. wykreślono pola elektromagnetyczne z listy przyczyn chorób zawodowych.

20. Prawna ochrona środowiska według standardu obecnej normy nie istnieje

W ustawie „Prawo ochrony środowiska” z 27.04.2001 r. ochronę przed polami e-m (art. 121 pkt. 1 i 2) sprowadza się do utrzymania poziomów tych pól poniżej granicznej wartości dopuszczalnej. W ten sposób cała przestrzeń życia ludzi może być napromieniowana do poziomu normy, czyli poziomu 100 miliardów razy wyższego od tła naturalnego. Dodajmy, że tło naturalne jest naturalnym środowiskiem elektromagnetycznym całego ekosystemu, niezbędnym do życia człowieka, tak jak powietrze, woda i in. A z polskiego prawa wynika, że to środowisko będzie chronione, jeśli nie będzie zapromieniowane powyżej normy 100 000 000 000 razy wyższej od natury! Tu mamy i cynizm i szyderstwo z idei ochrony środowiska ze strony organów odpowiedzialnych za to środowisko!

21. Sprzeczność przepisów o ochronie zdrowia przed polami e-m z Konstytucją RP i z Prawami Człowieka

Istniejące przepisy prawne, w tym drakońskie poziomy norm, są sprzeczne z Konstytucją RP i z Prawami Człowieka. Prawo nie może przyzwalać na dyfuzję do środowiska człowieka, w tym do jego prywatnych pomieszczeń i do jego ciała, obcych naturze promieniowań, tym bardziej, że promieniowania te ingerują w funkcjonowanie organizmu i powodują schorzenia. Nawet gdyby chorobotwórczość tych promieniowań była kontrowersyjna, prawo powinno działać na korzyść zdrowia. Człowiek ma niezbywalne prawo do życia w przyrodzonym mu środowisku naturalnym i żadna instancja na Ziemi nie może pozbawiać go tego prawa.

Prawo powinno również działać na korzyść porządku społecznego. Tymczasem w obecnym systemie prawnym dochodzi do niepokoїв społecznych, do naruszania dobrostanu obywateli, ostrych konfliktów mieszkańców z administracją i utraty zaufania do władzy. Z tych względów istniejące prawo musi być pilnie zmienione.

22. W planach badawczych ignoruje się elektro skażenia

Od roku 2001 w Polsce jest realizowany wieloletni program badawczy „Środowisko a zdrowie”. Jest on koordynowany przez Ministra Zdrowia i zarządzany przez pełnomocnika Ministra Zdrowia i Ministra Środowiska. Prowadzi go Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia środowiskowego w Sosnowcu.

Jednak w programie tym elektro skażenia mają marginalne znaczenie. Można podejrzewać, że wynika to z aktualnej polityki gospodarczej państwa, a stąd z indyferentnego stosunku Ministra Środowiska i Ministra Zdrowia do elektro skażeń oraz z przyjętego przez władze dogmatu, że norma jest probierzem bezpieczeństwa. Realnie występujące pola e-m nie przekraczają normy, więc nie ma czego badać. A gdyby się okazało, że te pola są szkodliwe, runąłby dogmat i trzeba by było płacić odszkodowania tysiącom ofiar tego eksperymentu. To może uzasadniać indyferentyzm władzy wobec elektro skażeń.

Tysiące stacji pracujących w Polsce są poligonem doświadczalnym do badań in situ i in vivo. Wraz z działaniem stacji w ich otoczeniu rośnie zachorowalność i umieralność, ale nie ma żadnego programu, aby przebadać te przypadki. Instytuty Medycyny Pracy w Sosnowcu i Łodzi wykluczają przyczynowy związek schorzeń z polem e-m tylko na podstawie kryterium normy i z tych względów nie można mieć zaufania do koordynatorów programu, jak również do Instytutu

w Sosnowcu. **Unijne pieniądze mogą być w znacznej części roztrwonione na działania kamuflażowe.**

23. Szalbierstwo w planowanej odbudowie RON k. Gębina precedensem obecnych działań administracji

Przykładem mogą być badania epidemiologiczne ludności zamieszkałej w rejonie RON przeprowadzone w 1993 r. przez Instytut w Sosnowcu na zlecenie Ministra Zdrowia. Sprawa tych badań oraz innych procedur związanych z planowaną odbudową masztu jest tematem innego opracowania, w którym na podstawie dokumentów i faktów jest wykazane szalbierstwo w działaniach ówczesnych władz i niektórych ekspertów.*

**RON - Radiowy Ośrodek Nadawczy pracujący na falach długich od 1974 do katastrofy masztu w 1991 r.*

Tu przedstawiamy tylko niektóre fakty

1. Badania k. Gębina były z góry nastawione na to, że udowodni się brak szkodliwych oddziaływań radiostacji, inaczej odbudowa masztu byłaby niemożliwa:
 - był wieloletni protest ludności przeciw funkcjonowaniu RON, a później przeciw odbudowie masztu ze względu na wzrost schorzeń i umieralności
 - w strefie zagrożenia uznanej przez prawo (tzw. II strefa ochronna) mieszkało ok. tysiąca osób. Miały one podstawy prawne do odszkodowań chorobowych, a w przypadku odbudowy masztu, powinny być przesiedlone, co było niemożliwe ze względów finansowych i społecznych. Dlatego:
2. W latach 1991-93 wydano trzy opinie, które wykluczały możliwość szkodliwego działania ROŃ na zdrowie. Opinie te opierały się nie na badaniach, lecz na wynikach pomiarów pól e-m i na normach, zwłaszcza zachodnich (wyższych niż w Polsce). Opiniodawca prof. J. Grzesik sugerował nawet, że brak szkodliwych oddziaływań potwierdziłyby badania ludności i właśnie J. Grzesik został kierownikiem badań i "dowiódł" swych racji.
3. **W raporcie z tych badań interpretacja wyników i wnioski są sfałszowane.**
 - Na podstawie sfałszowanego raportu przyjęto Ustawę o RON z dnia 14.12.1994 r., w której zwiększono normę 4-krotnie, znosząc tzw. II strefę ochronną. W ten sposób rozwiązano problem przesiedleń i odszkodowań chorobowych.
 - Raport ten był podstawą dla „oceny oddziaływania RON na środowisko”, w której poza przeniesieniem fałszu z raportu znalazła się fikcyjna moc radiostacji 75 kW. Wartość tej mocy wynikała z wymagania, aby strefę zagrożenia zmniejszyć do obszaru będącego własnością inwestora. Dla fal długich moc ta jest za niska i technicznie niemożliwa do realizacji. Wg ustawy wymaganą mocą było 2000 kW, zapewniała ona wymagany zasięg odbioru. „Ocena oddziaływania RON” (17) jest również sfałszowana.

4. Powyższe fałszerstwa były wykazane w recenzjach i opiniach niezależnych rzeczoznawców.

NSA w Łodzi uchylił decyzję o odbudowie masztu. Ustawy o RON w Konstancynie nie zrealizowano. Budowę nowej radiostacji przeniesiono do Solca Kujawskiego, gdzie nadal dopuszczono się szalbierstwa: przeprowadzono referendum, w którym wypowiadała się ludność niemająca wiedzy na temat oddziaływań biologicznych pól e-m; sporządzono ocenę oddziaływania opartą na normach i fałszywej ocenie oddziaływania dla RON k. Gąbina.

Ujawnijmy nadużycia

Fałszerstwa, jakich dopuszczono się w związku z odbudową RON k. Gąbina, są dobrze udokumentowane, ale nie są znane opinii publicznej. Muszą wyjść na światło dzienne i być osądzone, bo fałszerstwa te powodują zagrożenie zdrowia i życia ludzi. Są one nadal kontynuowane - obecnie na masową skalę. Jest znamienne, że protestujący przedstawiali rzeczowe dowody tych fałszerstw, ale ani media, ani władza nie brały ich pod uwagę, podobnie jest obecnie.

Musi być obnażona nieodpowiedzialność ekspertów, ich pochopność sądów, a nawet brak wiedzy. Dotyczy to również dyspozycyjnych profesorów - lekarzy medycyny oraz Głównego Inspektora Sanitarnego i Ministra Środowiska. Instytucje te zamiast wnikliwych badań przypadków chorobowych, gotowały ludności k. Gąbina jeszcze większe zagrożenie zdrowia. Ujawniła się nieodpowiedzialność władzy, która zlecała wykonanie takich fikcyjnych opinii i odrzucała wszelką krytyczną argumentację.

Fale długie k. Gąbina - mikrofales w całej Polsce

Od czasu konfliktu k. Gąbina minęło 10 lat. W tym czasie cała ludność Polski znalazła się w sytuacji jeszcze gorszej niż ludność w rejonie byłej radiostacji. Doszły promieniowania mikrofalowe od burzliwie rozwijającej się telefonii komórkowej. Widać, że wraz z tym rozwojem wzrasta zachorowalność, mimo dobrobytu i coraz doskonalszych metod leczenia. Wprawdzie przedłuża się średnia długość życia, ale wzrasta liczba inwalidów, i to w coraz młodszym wieku. Przyczyny tego stanu nie są w pełni znane, ale na pewno jedną z nich jest **elektroskażenie**, o którym się jeszcze nie mówi.

24. Przesłanki negatywnego działania pól e-m na środowisko i człowieka

1. Aktualna wiedza o procesach życiowych nie jest pełna. Stąd wzięły się uproszczenia pojęć o środowisku i jego związkach z życiem.
2. Żywa przyroda jest doskonale i wszechstronnie przystosowana do naturalnych warunków biosfery, w tym do e-m tła naturalnego.
3. Każde pole fizyczne, w tym elektromagnetyczne, nadaje przestrzeni swoiste właściwości. Zmiana parametrów tego pola przez tło pochodzenia technicznego powoduje zmianę tych właściwości, czyli zmianę fizycznych warunków życia.

4. Wszelkie zmiany czynników środowiskowych w biosferze nie są obojętne dla żywej przyrody. Współczesna wiedza nie daje podstaw do istniejącej manipulacji w środowisku naturalnym.
5. Nauka nie dysponuje jeszcze elektromagnetycznym modelem organizmów żywych i nie jest w stanie wiarygodnie określić bezpiecznych dla człowieka i żywej przyrody narażeń na niejonizujące promieniowanie e-m. Nie ma żadnych podstaw naukowych do twierdzenia, że pola e-m poniżej normatywne nie mają szkodliwych oddziaływań na organizmy żywe.
6. Wszystkie organizmy żywe przewodzą prąd elektryczny i są podatne na działanie pól e-m.
7. Żywa przyroda, zarówno w przeszłości, jak i obecnie aktywnie uczestniczy w kształtowaniu środowiska ziemskiego i podtrzymywaniu stabilności sprzyjających życiu warunków w tym środowisku. Zatem tło techniczne e-m działa na człowieka nie tylko bezpośrednio, ale również pośrednio przez powodowanie zmiany warunków środowiska w biosferze.
8. W rozwoju współczesnej cywilizacji istnieją krótkowzroczne, ahumanistyczne trendy, do których można zaliczyć burzliwy rozwój technologii e-m.

25. Schorzenia od mikrofal

Liczne doniesienia wykazują, że promieniowanie stacji bazowych, telefonów komórkowych i bezprzewodowych systemu DECT jest główną przyczyną takich schorzeń, jak: zaburzenia snu, koncentracji, pamięci; depresje, nadciśnienie, choroby oczu, nowotwory i in. Ponadto: bóle i zawroty głowy, chroniczne wyczerpanie, niepokój, szmery w uszach i inne. Groźnym efektem jest osłabienie systemu immunologicznego i uderzenie w rozród: bezpłodność, impotencja, oziębłość. Pola e-m działają na sferę psycho-nerwową, stąd mogą być współprzyczyną nasilających się zjawisk patologicznych w dzisiejszych społeczeństwach.

26. EVANGELIUM VITAE - o zasiewie śmierci

Kraje wysoko rozwinięte przeżyły wiele katastrof ekologicznych spowodowanych działalnością człowieka. Doszło do nich pomimo istnienia prawa, norm, ekspertyz. Te fakty powinny być sygnałem alarmowym przy niekontrolowanej ekspansji technologii opartej na emisji mikrofal, dla której również istnieje prawo, normy i ekspertyzy. Ale zjawiska chorobowe mogą wskazywać na zbliżającą się katastrofę.

Elektroskażenia wpisują się do problemów ekologicznych naszych czasów, o których mówi Jan Paweł II w EVANGELIUM VITAE:

"Jakże nie wspomnieć tu o zasiewie śmierci, jaki dokonuje się przez bezmyślne naruszanie równowagi ekologicznej. Człowiek został powołany, aby uprawiać ogród Ziemi i strzec go, jest zatem w szczególności odpowiedzialny za środowisko życia, to znaczy za rzeczywistość stworzoną, która z woli Boga ma służyć jego osobowej godności i jego życiu; odpowiedzialny nie tylko wobec obecnej epoki, ale i przyszłych pokoleń. Kultura śmierci agresywnie atakuje kulturę życia".

WNIOSKI I POSTULATY

Lista wniosków i postulatów powinna być opracowana przez ogólnopolski ruch przeciw elektroskażeniom w konsultacji z niezależnymi instytucjami i profesjonalistami z kraju i z zagranicy.

1. Wnosimy o pilne przywrócenie praworządnego działania związanego z budową i eksploatacją źródeł promieniowania elektromagnetycznego, w szczególności należących do kategorii mogących znacząco oddziaływać na środowisko.
2. Bezzwłoczne rozpatrywanie wszystkich skarg ludności, dotyczących przypadków chorobowych, w których jest podejrzenie o przyczynowy związek z działaniem stacji bazowych i innych źródeł promieniowania. Przy czym, jeżeli poziomy pól e-m w miejscach spania nie są niższe niż 0,01 mikrowat/m², przyczynowy związek z polem e-m nie może być wykluczony bez wnikliwej analizy.
3. Przyjąć w ustaleniach prawnych wartość 0,01 mikrowat/m² jako maksymalny graniczny poziom dopuszczalny pól e-m od telefonii komórkowej w miejscach spania, w szkołach, przedszkolach, szpitalach, w pomieszczeniach sanatoryjnych, w domach opieki, w internatach itp. Do czasu ustaleń prawnych powyższy poziom pól e-m powinien być uwzględniany przy rozpatrywaniu indywidualnych skarg ludności.
4. Zweryfikować dotychczasowe wartości graniczne pól e-m z uwzględnieniem wymagań biologicznych i zdrowotnych przedstawianych przez niezależnych naukowców i organizacje pozarządowe.
5. Zweryfikować przepisy prawne dotyczące ochrony przed polami e-m tak, aby były przejrzyste i nie mogły być dowolnie interpretowane. W tworzeniu prawa muszą brać udział niezależni profesjonaliści i organizacje pozarządowe.
6. W badaniach naukowych uwzględnić nie tylko selektywnie wybrany materiał opracowany w ramach lobbingu, lecz cały światowy dorobek naukowy, a ponadto dorobek naukowców polskich. Do programów badań włączyć występujące przypadki schorzeń ludności zamieszkałej w pobliżu stacji nadawczych.
7. Wnosimy o weryfikację raportu z badań medycznych ludności w rejonie RON k. Gąbina przeprowadzonych w 1993 r. i o zbadanie niektórych procedur pod kątem naruszenia norm prawnych i moralnych. Dotyczy to również „Oceny oddziaływania RON na środowisko” z roku 1994.
8. W Ministerstwie Środowiska i Ministerstwie Zdrowia oraz w podległych im strukturach nadać odpowiednie znaczenie problemom elektroskażeń. Odblokować informacje o środowisku w tej dziedzinie. Do edukacji ekologicznej włączyć elektroskażenia i uczulić na nie wszystkich lekarzy w Polsce.
9. Wobec rażącej niezgodności z prawem obecnych ocen oddziaływania podjąć kroki w kierunku zmiany tej instytucji.
10. Przywrócić w wykazie przyczyn chorób zawodowych pola elektromagnetyczne.

11. Rozliczyć osoby, które działały niezgodnie z prawem i etyką zawodową.

Opracował: Marian Kłoszewski
Stowarzyszenie Przeciwdziałania Elektroszkodliwym
Styczeń 2005 r.

Bibliografia:

1. Robert O. Becker, Gary Selen: „Elektropolis”, IW PAX 1994 r.
2. Włodzimierz Sedlak: „Postępy fizyki życia”
3. Krzysztof Pachocki: „Analiza obowiązujących w Polsce regulacji prawnych”
4. Henryk Mikołajczak: „Opinia w sprawie oceny narażenia na pola elektromagnetyczne od urządzeń Radiowego Centrum Nadawczego w Konstancinie, dotyczącej ludności zamieszkałej w sąsiedztwie tego Centrum”, Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8, Łódź, PSb/ 4853/89.
5. Rozporządzenie RM z dnia 5.11.1980 r. (DzU nr 25, poz. 101).
6. Rozporządzenie MOŚZNiL z dnia 11 sierpnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ochrony przed promieniowaniem szkodliwym.
7. Aleksander. P: „Promieniowanie a życie” (tłum. z niemieckiego), Warszawa 1962 r.
8. Jan Hołowina: „Promieniowanie elektromagnetyczne w naturze i jego znaczenie dla organizmów żywych”, materiały z VI Sympozjum Bioelektroniki KUL, 20-21.09.1987 r.
9. Jan Hołowina: „Człowiek i środowisko elektromagnetyczne”, WPT, nr 7, 289-292, nr 8/9, 356-359, nr 10, 417-420, 1985 r.
10. A. Yarga: „Krebs und elektromagnetische Umweltfaktore, Krebs-geschehen”, nr 2 39-45, 1984 r.
11. Krzysztof Pachocki: „Elektromagnetyczne promieniowanie niejonizujące występujące w środowisku naturalnym”, „Ekologia i zdrowie”, Warszawa 1993 r.
12. Jan Marciniak: „Zagrożenie naturalnego środowiska elektromagnetycznego”, Politechnika Śląska, Gliwice 1995 r.
13. Bogna Moszyńska: „Pozytywne i negatywne działania pól elektromagnetycznych na organizm człowieka”, „Promocja Zdrowia”, 437-453, Warszawa 1999 r.
14. Rozporządzenie MOŚZNiL z dnia 14.7.1998 r. w sprawie określania rodzajów inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi. (Dz.U. z dnia 23 lipca 1998 r.)
15. "Wpływ fal elektromagnetycznych na organizmy żywe"- materiały konferencyjne, Zakopane 18-22 października 1993 r.
16. Sprawozdanie z przebiegu realizacji umowy „Ocena wpływu promieniowania elektromagnetycznego emitowanego przez Radiowe Centrum Nadawcze w Konstancynie na stan zdrowia ludności zamieszkałej w 11 strefie ochronnej na podstawie, wyników badań epidemiologicznych tej ludności”, Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego, ul. Kościelna 13, 41-200 Sosnowiec 1993 r.
17. "Ocena oddziaływania na środowisko rozwiązania projektowego dotyczącego odbudowy masztu i uruchomienia Radiofonicznego Ośrodka Nadawczego w Konstancynie", „Biuro Konsultingowo-Inżynierskie "EKO-MARK", pl. Grunwaldzki 15/51, Wrocław, luty 1994 r.
18. Recenzja raportu pt.: „Ocena wpływu promieniowania elektromagnetycznego emitowanego przez Radiowe Centrum Nadawcze w Konstancynie na stan zdrowia ludności zamieszkałej w 11 strefie ochronnej na podstawie wyników badań epidemiologicznych tej ludności” - prof. dr hab. Henryk Kirschner, Instytut Medycyny Społecznej AM w Warszawie, Warszawa 29.12. 1994 r.
19. Recenzja raportu pt.: „Ocena” jak w poz. 18. - prof. dr hab. med Wiesław Jędrzychowski, The Jagiellonian University Collegium Medicum Chair of Epidemiology and Prevent. Med., Kraków 23.12.1994 r.
20. "Wykazanie fałszywości wniosków z badań epidemiologicznych koło Gąbina", Marian Kłoszewski, Stowarzyszenie Ochrony Życia przy Najwyższym Maszcie Europy w Topólnie, kwiecień 1996 r.
21. Ustawa z dnia 14 grudnia 1994 r. o Radiofonicznym Ośrodku Nadawczym w Konstancynie, Dz.U. nr 2. z dnia 11 stycznia 1995 r.
22. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Łodzi z dnia 11.10.1996 r. Sygn. akt II SA /Łd 1736/96.
23. "Ocena oddziaływania Radiofonicznego Ośrodka Nadawczego w Konstancynie na środowisko” - ekspertyza

- dla Urzędu Wojewódzkiego w Płocku, inż. Andrzej Koperski, kwiecień 1991 r.
24. "Projekt pracy usługowo-badawczej", część, psychiatryczno-psychiczna, Instytut Higieny Psychiczej WAM w Łodzi prof. Wojciech Gruszczyński.
 25. "Monitoring biologiczny (*Tradescantia in situ*) środowiska w okolicach Konstąntynowa k/Gąbina", dr Wiesław Flakiewicz, Oddz. Ochro Radiol. Wojew. St. Sanit-Epidem. w Płocku, VII Krajowe Sympozjum Nauk Radiowych U.R.S.I., Gdańsk 18-19 lutego 1993 r. -
 26. Wiesław Flakiewicz: „Pole elektromagnetyczne - czy tylko problem Konstąntynowa””, „Gazeta Wyborcza” z dnia 15.12.1995 r.
 27. Henryk Mikołajczyk: „Działanie biologiczne pól elektromagnetycznych zakresu do 300 MHz (przebieg ciąży, liczebność potomstwa i gonadotropowa czynność przysadki”, „Medycyna Pracy” XXIX, 1978 r., 2.
 28. Daniel J. Bem: „Ocena spełnienia wymagań ochrony środowiska i ludności przed promieniowaniem niejonizującym RCN w Konstąntynowie”, Politechnika Wrocławska, Instytut Telekomunikacji i Akustyki, • Raport nr 1-28/S-035/93, Wrocław, czerwiec 1993 r.
 29. Józef Żon: „Bioelektromagnetyka i etyka. Niektóre kwestie moralne związane ze skażeniem elektromagnetycznym środowiska”, „Ethos”; 1994 r. nr 1-2 (25-26).
 30. Ks. Adam L. Szafrąński: „Chrześcijańskie podstawy ekologii”, KUL 1993 r.
 31. Anthon Kimpfeler: „Die elektronische Seuche”, Yerlag Rolf Kugler Oberwil b.Zug, 1985 r.
 32. Jan Grzesik: „Opinia w sprawie oddziaływania Radiowego Centrum Nadawczego' w Konstąntynowie na zdrowie ludności zamieszkałej w sąsiedztwie urządzeń nadawczych, opracowana na polecenie Głównego Inspektora Sanitarnego dr Zbigniewa Hałata, z uwzględnieniem dokumentacji przekazanej przez Departament Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej”, Instytut Medycyny Pracy w Sosnowcu 17.02.1992 r.
 33. Wolfgang Maes: „Stress durch Strom und Strahlung”, Institut für Baubiologie + Oekologie Neubeuerm IBN, 4 Auflage, November 2000.
 34. Dr. med. Hans-Christoph Scheiner: „Mobilfunk - Flucht oder Segen””, München 7 Auflage, August 2000.
 35. David Charter: „Mobilfunk Gesundheitsalarm für Schulen”, „The Times”, July 27, 2000/Britain.
 36. Dr. Neil Cherry: „Mobilfunkstrahlung als schwerwiegendes Risiko für biologische Systeme und Gesundheit”, Lincoln University Canterbury, New Zealand.
 37. Prof. dr hab. Henryk Mikołajczyk: „Pismo do dyr. Dep. Zdrowia Publ. Ministerstwa Zdrowia i OS, ZFF/2351/93, z dnia 05.11.1993 r.
 38. Ustawa z dnia 27.04.2001 r. Prawo Ochrony Środowiska.
 39. Mobilfunkstrahlung in Wohnbieten-Baubiologie Maes, Sonderdruck aus Wohnung + Gesundheit, Heft 105, 2002 r.
 40. Official Journal of the European Communities, 30.7.1999. L 199/59 COUNCIL RECOMMENDATION of 12 July 1999, on the limitation of expo-sure of the general public to electromagnetic fields (0 Hz to 300 GHz).
 41. "Umweltpolitik" - Bürgerforum Elektrosmog im Spannungsfeld der Meinungen, 19/20.10.1999. Bundesministerium für Umwelt, Naturschutz und Reaktorsicherheit
 42. "ICNIRP-RICHTLINIEN-KRITIK" Dr Neil Cherry, Lincoln Universität Neuseeland, 2.10.1999.
 43. Włodzimierz Sedlak „HOMO ELEKTRON ICUS””, wyd. „EKOMED”, Opole 1994.
 44. Szmigielski S., Ocena specjalisty z zakresu biologicznego, działania promieniowania niejonizującego przygotowana na zlecenie Sądu Wojewódzkiego w Płocku (sygn. akt IC 444792 do sprawy z powództwa Jana Skurzyńskiego i innych przeciwko Telekomunikacji Polskiej SA. Dokument autorski na prawach rękopisu. Warszawa 1993.
 45. Wydawnictwa Parlamentu Europejskiego: (europarl.eu.int)
 1. PE nr 297.563, February 2001 „ELEKTROMAGNETIC FIELDS AND HEALTH
 2. PE nr 297.574, March 2001 „The PHYSIOLOGICAL AND ENVIRONMENTAL EFFECTS NON-IONISING ELECTROMAGNETIC RADIATION.
 46. Interdisziplinäre Gesellschaft für Umweltmedizin e.V., IGUMED Bergseestr. 57, 79713 Bad Sackingen-APEL FREIBURSKI
 47. Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu 23.02.1995 r. „Wyjaśnienia i uwagi” do recenzji dotyczących raportu z badań stanu zdrowia ludności zamieszkałej w II strefie ochronnej w sąsiedztwie Radiowego Centrum Nadawczego (RON) w Konstąntynowie, stanowiącego źródło emisji pola elektromagnetycznego (PEM) o częstotliwości 225 kHz.
 48. Henryk Rawa „ELEKTRYCZNOŚĆ I MAGNETYZM W TECHNICIE”, PWN, W-wa 1994.